

Naukowcy odnajdują pozaziemskie geny w ludzkim DNA

4 października 2007

Czy istnieją rozproszone po galaktyce zaawansowane cywilizacje istot ludzkich?

Grupa badaczy pracujących nad Projektem Poznania Ludzkiego Genomu (Human Genome Project) wskazuje, że dokonała zaskakującego odkrycia: wierzą oni, że 97% niekodujących sekwencji w ludzkim kodzie DNA jest niczym innym, jak kodem genetycznym pozaziemskich form życia.

Niekodujące sekwencje są wspólne dla wszystkich żywych organizmów na Ziemi, począwszy od pleśni i ryb, a na istotach ludzkich skończywszy. W ludzkim DNA stanowią one większą część całego genomu – twierdzi profesor Sam Chang, szef badaczy. Niekodujące sekwencje znane pierwotnie jako „śmieciowe DNA” („junk DNA”) odkryto wiele lat temu, ale funkcja jaką pełnią pozostała zagadką. Przytłaczająca większość ludzkiego DNA jest nie z tego świata. W sposób oczywisty „pozaziemskie geny śmieciowe” zaledwie „cieszą się tylko przejażdżką”, podczas gdy przekazywane z pokolenia na pokolenie geny aktywne ciężko pracują.

Po dogłębnych badaniach z pomocą innych naukowców, programów komputerowych, programistów, matematyków oraz innych specjalistów profesor Chang zastanawiał się, czy aby ten „śmieć ludzkiego DNA” nie został stworzony przez jakiegoś „pozaziemskiego programistę”. Jak zaobserwował prof. Chang obce odcinki w ludzkim DNA „posiadają swoje własne żyły, tętnice oraz własny system immunologiczny, który stanowczo opiera się naszym lekom przeciwnowotworowym”.

Prof. Chang: „nasza hipoteza zakłada, że w tworzenie nowego

życia i umieszczenie go na różnych planetach została zaangażowana wyższa pozaziemska forma życia. Ziemia jest tylko jedną z nich. Być może po zaprogramowaniu, nasi stwórcy hodowali nas tak samo jak my hodujemy bakterie na szalce Petriego. Nie możemy poznać motywów jakimi się kierowali – czy był to eksperyment naukowy, czy też sposób na przygotowanie kolejnych planet pod kolonizację, czy też jest to na dłuższą skalę zaprojektowany plan rozsiewania życia we wszechświecie”.

Prof. Chang w dalszej kolejności wskazuje, że „jeśli pomyślimy o tym w kategoriach ludzkich to ci 'pozaziemscy programiści' najprawdopodobniej pracowali nad 'jednym wielkim kodem' składającym się z kilku projektów i te projekty powinny wytworzyć różne formy życia dla różnych planet. Wypróbowali oni także wiele rozwiązań. Napisali oni ten 'wielki kod' wykonali go, nie podobały im się jego pewne funkcje, więc je zmienili i dodali nowe, powtórnie go wykonali i dodali więcej poprawek próbując ciągle od nowa”.

Zespół badaczy pod kierownictwem prof. Changa konkluduje, że 'ci pozaziemscy programiści' być może otrzymali polecenie wycięcia wszystkich idealistycznych planów na przyszłość wtedy, gdy skupiali się na 'projekcie Ziemia' aby zdążyć przed nieubłaganiem płynącym czasem. Bardzo możliwe, że w tym pośpiechu 'pozaziemscy programiści' znacznie uprościli ten wielki kod i dostarczyli podstawowy kod z zamiarem wykorzystania go na Ziemi.

Prof. Chang jest jednym z wielu badaczy i innych naukowców, którzy odkryli pozaziemskie pochodzenie ludzkości.

Prof. Chang i jego koledzy wskazują, że luki w pozaziemskim oprogramowaniu sekwencji DNA wywołane hipotetycznym pośpiechem w tworzeniu życia ludzkiego na Ziemi obdarzyły rodzaj ludzki nielogicznym wzrostem mas komórek, które znane nam są jako rak.

Prof. Chang wskazuje dalej: „to, co widzimy w naszym DNA jest

programem składającym się z dwóch wersji: wielkiego kodu oraz kodu podstawowego". Pan Chang twierdzi: „pierwszym faktem jest to, że kompletny 'program' zdecydowanie nie był napisany na Ziemi; jest to już fakt zweryfikowany. Kolejnym faktem jest to, że geny jako takie nie wystarczą do wytłumaczenia procesu ewolucji; w tej 'grze' musi być coś jeszcze".

Jak głosi profesor Chang „Prędzej czy później musimy zmierzyć się z niewiarygodnym poglądem, że każde życie na Ziemi zawiera w sobie kod genetyczny swego pozaziemskiego kuzyna oraz że ewolucja nie jest tym, czym myślimy, że jest".

NASTĘPSTWA ODKRYCIA PROJEKTU LUDZKIEGO GENOMU KOJARZONE Z „PODOBNYMI DO LUDZI ISTOTAMI POZAZIEMSKIMI”

Następstwa tych odkryć naukowych mogłyby wesprzeć twierdzenia innych naukowców i obserwatorów o wcześniejszych kontaktach z podobnymi do ludzi istotami pozaziemskimi.

Ta teoria zakłada, że humanoidalne istoty dostarczyły część materiału genetycznego dla ludzkiej ewolucji i wiele z tych pozaziemskich istot zezwoliło przedstawicielom swojej kadry na inkarnację na Ziemi w ludzkich rodzinach jako „gwiazdne nasiona”. Te „gwiazdne nasiona”, „gwiazdne dzieci” czy też „gwiazdni ludzie” opisywani są przez Brada i Francie Steiger jako istoty, których 'dusze' pierwotnie inkarnowały w innych światach systemu gwiazdnego, a następnie przybyły na Ziemię w celu przyspieszenia duchowej ewolucji ludzkości. Większa część ludzkości mogłaby uznać tę grupę istot pozaziemskich za życzliwe, jak to opisują 'kontaktowcy', do których należą George Adamski, Orfeo Angelucci, George Van Tassell, Howard Menger, Paul Villa, Billy Meier and Alex Collier. Każda z tych osób wyjaśnia naturę dobrowolnych spotkań z tymi podobnymi do ludzi istotami pozaziemskimi. „Kontaktowcy” często dostarczają dowodów fizycznych spotkań w formie fotografii, filmów i/lub świadków ich kontaktów z rasami pozaziemskimi. Najlepiej udokumentowanym i przebadanym 'kontaktowcem' jest Edward „Billy” Meier, który dostarczył wiele dowodów do badań.

WIZERUNKI „STAROŻYTNYCH ASTRONAUTÓW”

Pisarze zajmujący się 'starożytnymi astronautami' naprawdę przypuszczają, że rasa inteligentnych istot pozaziemskich odwiedziła i/lub skolonizowała Ziemię w dalekiej przeszłości i używając inżynierii genetycznej unowocześniła prymitywnego hominida Homo Erectus przekształcając go w rasę ludzką Homo Sapiens.

Dowodem przemawiający za tą ideą są następujące fakty: a) jest zupełnie nieprawdopodobne z punktu widzenia zasad ortodoksyjnego Darwinizmu, że Homo Sapiens pojawił się tak szybko; oraz b) że mity starożytnych cywilizacji opisują przybywających z niebios bogów z wyglądu podobnych do ludzi i tworzących rodzaj ludzki 'na własne podobieństwo' (podobnie zresztą opisuje ten fakt Biblia). Homo sapiens jest zatem uważany za będącą hybrydą istotę, zawierającą mieszaninę genów Homo Eerectusa oraz genów pozaziemskich, pochodzących od 'rasy bogów'.

Teoria o pochodzeniu ludzkości nie mogła być zapoczątkowana przed nowoczesną erą inżynierii genetycznej oraz podróży w czasie. Nawet obecnie, w XXI wieku, jest wiele osób, które uważają ją za science fiction. Jednakże, w świetle problemów jakie nastrocza ortodoksyjna teoria ludzkiej ewolucji, idea genetycznej interwencji przez inteligentne humanoidalne gatunki (które same ewoluowały na innej planecie przez dłuższy okres czasu) wymaga rozsądnego potraktowania, jako dostarczająca potencjalnego rozwiązania zagadki.

Najsłynniejszymi propagatorami interwencji starożytnych astronautów są Szwajcar Erich von Daniken oraz Amerykanin Zacharia Sitchin. Ten drugi w szczególności szczegółowo omówił tę kwestię.

OŚWIADCZENIE NAUKOWCÓW Z GRUPY „EGZOPOLITYCZNEJ”

Doktor Michael L. Salla jest jednym z założycieli egzopolityki, ruchu opowiadającego się za otwartym dialogiem z

przybyszami z kosmosu, mającego na celu umocnienie „globalnej demokracji” oraz jakości życia ludzkości jako istot społecznie odpowiedzialnych. Dr Salla wskazuje, że „istnieje znacząca liczba znanych ras istot pozaziemskich (na co wskazują różne agencje oraz instytucje badawcze) będących w interakcji z Ziemią i ludźmi”.

Dr Salla jest także autorem dzieła zatytułowanego *Exopolitics: Political Implications of the Extraterrestrial Presence* (Dandelion Books, 2004) („Egzopolityka: polityczne implikacje pozaziemskiej obecności”).

Zajmuje on pełnoetatowe stanowisko naukowe na Australian National University i na American University, Washington DC oraz posiada tytuł doktora w University of Queensland w Australii. W czasie swojej kariery akademickiej był najlepiej znany z organizowania serii obywatelskich inicjatyw dyplomatycznych w sprawie konfliktu w Timorze Wschodnim, finansowanych przez Amerykański Instytut Pokoju i Fundację Forda. Jest również założycielem Exopolitics Institute oraz głównym wydawcą „Exopolitics Journal” oraz uczestnikiem „Pozaziemskich Cywilizacji i Światowej Konferencji Pokoju”.

W wywiadzie z 1998 roku Clifford Stone, emerytowany sierżant armii USA, który 22 lata służył w wojsku i któremu przypisuje się uczestnictwo w operacji tropienia rozbitych pozaziemskich pojazdów i pozaziemskich biologicznych bytów (EBE) ujawnił, że [według różnych instytucji i agencji] znane są różne rasy istot pozaziemskich. Dr Salla udowodnił wcześniej, że najbardziej atrakcyjne świadectwa o pozaziemskich formach życia pochodzą od takich „donosicieli” jak sierżant Stone i „kontaktowców”, którzy mieli bezpośredni, fizyczny kontakt i komunikowali się z nimi.

Dr Salla zauważył wcześniej, że sierżant sztabowy Bob Dean, który miał za sobą 27 lat wyróżniającej się kariery w wyższych kręgach wojskowych zwraca uwagę, że wśród znanych istot pozaziemskich jedna grupa „wygląda tak bardzo podobnie do nas,

że gdyby ktoś z nich usiadł obok nas w samolocie lub w restauracji nigdy nie dostrzeglibyśmy żadnej różnicy”.

Jest więc oczywiste, że „humanoidalne rasy pozaziemskie mogą łatwo wmieszać się w ludzkie społeczeństwo w sposób opisany przez Deana i być dla innych nie do odróżnienia od reszty ludzkości” – wspiera go dr Salla.

Według Alexa Colliera, który rości sobie prawo do bycia „kontaktowcem”: „różnorodność ras istot pozaziemskich dostarczyła materiału genetycznego do przeprowadzenia 'ludzkiego eksperymentu'”. Alex Collier podkreśla, że „ziemscy humanoidzi” są „produktem pozaziemskich manipulacji genetycznych i są posiadaczami ogromnej puli genów, pochodzących z bardzo wielu różnych banków pamięci rasowej, pochodzących od co najmniej 22 różnych ras”.

WYSIŁKI LUDZKICH ET MAJĄCYCH NA CELU PROMOWANIE JEDNOŚCI LUDZKOŚCI POPRZEZ DUCHOWOŚĆ RELIGIJNĄ

Alex Collier twierdzi, że ci rezydenci, „ludzkie ET”, pragną się upewnić, że „globalna jedność będzie ewoluowała w rozsądny sposób bez zagrażania sobie i większym galaktycznym społecznościom, w których skład wchodzi”. „Grupy exopolityczne i niezależni „kontaktowcy” też wskazują, że rezydujący tu „ludscy ET” pragną wzniesienia ludzkiej świadomości oraz promowania jedności religijnej”.

Domniemany kontakt Alexa Colliera z ET sugeruje, że religijny fundamentalizm, zaczynając od chrześcijaństwa, poprzez judaizm, islam i inne zinstytucjonalizowane religie jak również jawne kultы (sekty?) zostały celowo zaszczepione przez „wrogie siły” w celu manipulowania i kontrolowania ludzkości.

Jezus, który wedle domniemań wielu grup był „ludzkim ET” chciał inspirować społeczną świadomość ludzkości w kierunku jedności i nie przybył, żeby tworzyć „religię chrześcijańską” z jej seksualnie represyjnymi i homofonicznymi odcieniami, które były także użyte w ideologii rasizmu oraz w celu

uprawnienia takich okropności jak 'handel niewolników'.

ET, które jakoby kontaktowały się z Alexem, także zastrzega, że Jezus żył naprawdę, spędził resztę życia w Massadzie oraz był ukrzyżowany jedynie przez religijną doktrynę oraz tworzenie mitów kojarzonych z 'manipulacjami' ('palm').

Jeśli chodzi o „scenariusz zbawiciela”, ET przekazało Alexowi, że umieszczono go w naszych systemach wiary, aby „nas osłabić”. Scenariusz zbawiciela w obrębie dogmatu zinstytucjonalizowanych religii uzasadnia utworzenie kierowanej przez elitę opresyjnej struktury władzy, elitę która samą siebie mianuje „sędziami moralności”. Te religijne elity używały w przeszłości swojej roli aby kontrolować społeczeństwo, co dopełnienia ich połączone skłonności, wraz z innymi elitami rządu i biznesu, do chciwości i splendoru.

Wysiłki zaawansowanych społecznie ludzkich ET, mających na celu potwierdzenie jakości życia „ziemskich ludzi” poprzez „emisariuszy” duchowych i innych, zostały osłabione przez wysiłki „kapitalistów” dążących do wykorzystania tego typu domniemyanych inicjatyw w pogoni za realizacją ciemniącego planu chciwości oraz władzy faszystowskiej.

Rezydenci ET chcą 'pomóc ludzkości odnaleźć wolność poprzez edukację oraz zwiększanie świadomości'.

OŚWIADCZENIA OSÓB, KTÓRE SPOTKAŁY „LUDZKIE ET” NA ZIEMI

W artykule „Extraterrestrials among us” (Istoty pozaziemskie pośród nas) opublikowanym w październiku roku 2006, dr Salla twierdzi, że: „istnieje wstrząsający dowód pochodzący z wielu niezależnych źródeł, że „podobni do ludzi” wędrowcy pozaziemscy już zintegrowali się i żyją w głównych miastach i fakt ten jest znany pewnej liczbie instytucji.

Poza świadectwami 'donosicieli' jak sierżant sztabowy Robert Dean, pewna liczba osób utrzymuje, że spotkała obcych przybyszy udających zwyczajnych obywateli w większych miastach

naszej planety.

George Adamski jako pierwszy pisał o obcych żyjących w tajemnicy pomiędzy ludźmi. W swojej drugiej książce opisującej jego doświadczenia z kontaktami z obcymi „Inside the Flying Saucers” („Wewnątrz Latających Spodków”), Adamski opisuje, w jaki sposób podobne do ludzi istoty umocniły swoją obecność pośród ludzi. Dr Salla spostrzega „oni prawdopodobnie byli do nas tak podobni, że mogli znaleźć pracę, mieszkać w sąsiedztwie, prowadzić samochody oraz łatwo wmieszać się w ludzką społeczność”.

Dr Salla: „Adamski opisał w jaki sposób kontaktowali się z nim w celu ustalenia spotkań, które doprowadziły do jego słynnych lotów na pokładach statków powietrznych istot pozaziemskich”. Jak wyjaśnia dr Salla „podczas gdy sprawa doświadczenia kontaktów Adamskiego z tymi istotami z jednej strony wydaje się zarówno nieco kontrowersyjna, jak i wiarygodna, z drugiej strony jednak jego widzenia z UFO oraz kontakty z obcymi istotami zostały potwierdzone przez imponującą grupę świadków oraz zbiory fotografii i filmów, które, jak podaje niezależna grupa badaczy, nie były mistyfikacjami”.

Dr Salla dodaje: „oświadczenia Adamskiego dają możliwość wglądu w to, w jaki sposób istoty te mogą żyć incognito wśród ludzi. Po przedyskutowaniu przypadku Adamskiego oraz najmocniejszych dowodów przemawiających za nim, dr Salla omawia w artykule inne przypadki osób utrzymujących, że spotkały obcych zachowujących się jak zwyczajni obywatele. Ostatecznie dr Salla w książce „Extraterrestrials among us” bada oficjalne oświadczenia pewnej liczby 'donosicieli' dotyczące wiedzy, że obce istoty żyją wśród zwyczajnych obywateli.

DOWODY NA KONTAKTY ISTOT POZAZIEMSKICH Z LUDŹMI

Słynne spotkanie Adamskiego 20 listopada 1952 roku w rejonie Desert Center (Kalifornia) z istotą wyłaniającą się ze 'statku

zwiadowczego' było widziane przez sześciu świadków, którzy złożyli pisemne oświadczenia potwierdzające wersję wydarzeń Adamskiego w jego późniejszej książce Latające spodki wylądowały (1953). Czterech spośród tych świadków natychmiast złożyło relację z tego, co się stało, lokalnej gazecie Phoenix Gazette, która 24 listopada opublikowała tę historię umieszczając szkice i zdjęcia. Spotkanie w Desert Center, które było jednym z tych, jakich doświadczył Adamski, należało do gatunku, jak twierdzi badacz UFO Timothy Good, „dokładnie zrelacjonowanych” oraz „rozsądnych i weryfikowalnych”, jak komentuje dr Salla. Mając jasny dowód wspierający pierwsze spotkanie Adamskiego z istotą podróżującą w statku zwiadowczym, warto zbadać bliżej jego domniemane kolejne spotkania z obcymi, żyjącymi pośród ludzi na Ziemi.

W pierwszym rozdziale Inside the Flying Saucers („Wewnątrz latających spodków”), siedząc w fotelu na korytarzu hotelu w Los Angeles 18 lutego 1953 roku dr Salla powraca do oświadczenia Adamskiego na temat jego spotkania z dwoma obcymi.

„Spojrzałem na swój zegarek, była 10.30. Późna pora i fakt, że jak dotąd nie zdarzyło się nic, co miałoby jakieś znaczenie, odbiły się na mnie falą zniechęcenia. I właśnie w tym momencie załamania zbliżyło się dwóch mężczyzn, z których jeden zawołał mnie po imieniu. Obydwaj byli mi obcy, ale idąc nie wykazywali nawet śladu wahania, a ich wygląd nie różnił się od wyglądu zwykłych biznesmenów. Spostrzegłem, że obaj mężczyźni byli proporcjonalnie zbudowani. Jeden miał odrobinę powyżej 6 stóp (ponad 180 cm) i wyglądał na trzydziestolatka. Miał cerę o czerwonym odcieniu, ciemnobrązowe oczy z błyskiem charakterystycznym dla ludzi cieszących się życiem. Jego spojrzenie było niezwykle przenikliwe. Miał czarne, falujące włosy przystryżone według naszego stylu. Miał na sobie ciemnobrązowy garnitur bez kapelusza. Ten drugi był niższy, wyglądał młodziej i na oko miał około 170 centymetrów wzrostu. Miał okrągłą, chłopięcą twarz, jasną cerę i szaroniebieskie

oczy. Jego włosy, również falujące, miały kolor piasku i styl uczesania podobny do naszego. Ubrany był w szary garnitur i również był bez kapelusza. Zwracając się do mnie po imieniu uśmiechnął się. Po przywitaniu się wyciągnął rękę i gdy ta dotknęła mojej dłoni poczułem jak wypełnia mnie wielka radość. Sygnał był taki sam, jaki poczułem od człowieka, którego spotkałem na pustyni pamiętnego dnia 20 listopada 1952 roku. (Opisane w książce *Flying Saucers Have Landed – Latające spodki wylądowały*)”.

W opisie Adamskiego ważne jest to w jaki sposób ci dwaj obcy mogli uchodzić za biznesmenów. Nie uderzyło go nic nadzwyczajnego w ich zachowaniu poza przeszywającym wzrokiem. Adamski kontynuuje opowieść o tym, jak razem z nimi wyjechał na pustynię w tamto miejsce.

„Razem opuściliśmy korytarz, ja szedłem między nimi dwoma. Około jeden blok dalej na północ od hotelu, skręcili na miejsce parkingowe gdzie czekał na nich samochód.

Podczas tego krótkiego czasu nie wypowiedzieli ani słowa, mimo to wewnętrznym wiedziałem, że ci mężczyźni byli prawdziwymi przyjaciółmi. Nie czułem potrzeby pytania ich dokąd zamierzali mnie zabrać. Nie wydawało się też dziwne to, że dobrowolnie nie udzielili mi tej informacji. Osoba towarzysząca przyprowadziła auto, a ten młodszy mężczyzna wśliznął się na siedzenie kierowcy prosząc, abym usiadł obok niego. Nasz nowy towarzysz także dosiadł się do nas na frontowym siedzeniu. Naszym pojazdem był czarny czterodrzwiowy Pontiac Sedan. Mężczyzna, który usiadł za kierownicą prowadził umiejętnie i wydawał się doskonale obeznany z celem naszej podróży. Nie są mi znane wszystkie nowe główne autostrady odchodzące z Los Angeles, więc nie miałem pojęcia, w jakim kierunku zmierzaliśmy. Jechaliśmy w ciszy i już nie mogłem się doczekać, kiedy moi kompani się przedstawia i wyjaśnią powód naszego spotkania”.

„Co zasługuje tu na uwagę, to fakt że obaj obcy posiadali

samochód i wiedzieli jak się poruszać po niedawno ukończonej sieci autostrad w Los Angeles. Jest to wyczyn nie podlegający dyskusji i sugeruje, że obcy poświęcili czas na naukę zasad ruchu drogowego oraz nawigacji w Los Angeles”.

Dr Salla wskazuje, że w książce Adamskiego *Extraterrestrials Among Us* („Istoty Pozaziemskie Pośród Nas”) Adamski dalej ujawnia: „światła i zabudowania stawały się coraz mniej widoczne wraz z oddalaniem się od przedmieść miasta. Wyższy mężczyzna przemówił po raz pierwszy. Jego głos był miękki i przyjemny oraz posługiwał się perfekcyjną angielszczyzną. Zauważyłem, że ten niższy mężczyzna też mówił miękko, ale miał wyższą barwę głosu. Zastanawiałem się, gdzie tak dobrze nauczyli się mówić w naszym języku”.

„Jesteśmy tymi, których na Ziemi nazywacie „Contact men” (‘kontaktowcy’, osoby kontaktujące się). Mieszkamy tutaj i pracujemy, bo jak wiecie na Ziemi trzeba zarabiać pieniądze, za które kupuje się odzież, jedzenie i wiele innych rzeczy, które ludzie muszą mieć. Żyjemy na waszej planecie już od kilku lat. Na początku mieliśmy obcy akcent. To już minęło i jak widzicie jesteśmy nie do odróżnienia od innych mężczyzn na Ziemi”. W czasie naszej pracy mieszkamy się z ludźmi tu na Ziemi, nie zdradzając się, że jesteśmy mieszkańcami innych światów. Byłoby to niebezpieczne, jak z resztą sami dobrze wiecie. My rozumiemy was, ludzi, lepiej niż większość z was zna samych siebie i znamy przyczyny niekorzystnych warunków, jakie występują w waszym otoczeniu”.

Dr Salla wskazuje także, że „ten [wcześniejszy] ustęp jest ważny, gdyż opisuje sposób, w jaki obcy żyli przez lata na Ziemi, ucząc się języka, pracując i mieszając się z populacją ludzi. Co więcej, wygląda na to, że obcy mieszkający wśród ludzi mogą pracować w parach, jako systemie koleżeńskim, mającym zapewnić bezpieczeństwo i komunikację z ich światem, na wypadek gdyby kiedykolwiek pojawiła się sytuacja kryzysowa. Jeśli wspomnienia Adamskiego są dokładne, a obcy mówią prawdę, wyglądałoby na to, że być może istnieje znaczna liczba obcych

żyjących incognito pośród ludzi w wielu, jeśli nie w większości głównych miast na planecie. Po przebadaniu innych przypadków kontaktów oraz oświadczeń demaskatorów wygląda na to, że to wszystko jest prawdą”.

Grupy exopolityczne dostarczają dowodów na to, że Adamski nie był jedynym 'kontaktowcem', poświadczającym, że obcy wmieszali się w ludzką populację. Dla przykładu Howard Manger też zarzekał się, że jakoby skontaktowali się z nim obcy wyglądający jak zwyczajni obywatele. W jednym przypadku obcy podawał się za agenta nieruchomości i poprosił Mangera, aby mu towarzyszył w jednym z pojazdów obcych.

Oprócz poszukiwania wiedzy o ludzkich wartościach i cywilizacji wydaje się, że odwiedzający Ziemię „ludscy ET” prowadzili kampanię edukacyjną dla ograniczonej liczby kontaktowców, mającą na celu promowanie wiedzy o ich istnieniu.

Ci „pozaziemscy goście” często opisywani byli jako bardzo atrakcyjni fizycznie, a „pozaziemscy goście płci żeńskiej”, według opisu mężczyzn, były najpiękniejszymi istotami, jakie ci mężczyźni kiedykolwiek widzieli.

„Podobni do ludzi obcy” mają problem z opanowaniem lokalnego języka kultury, w której egzystują, ucząc się kierowania i nawigacji po autostradach i pracując przez kilka lat w nie przynoszących szkody zawodach.

Istoty pozaziemskie żyjące wśród nas wydają się egzystować w sposób zbliżony do „niebieskich korpusów pokoju”, w które starają się wmieszać. Przypuszczalnie chcą poznać ziemską kulturę i zachowanie oraz być może również pomagać przy dalszym przekazywaniu wybranym jednostkom informacji.

ZIEMSKIE PRZEDSTAWICIELSTWO LUDZI POKREWNYCH LUDZIOM NIE POCHODZĄCYM Z ZIEMI

Zaawansowane ludzkie ET postrzegają Ziemię jako barbarzyńców

i dzikusów, stanowiących zagrożenie dla samych siebie. Alex Collier twierdzi, że ET poinformowali go, iż w najbliższych nam 8 galaktykach żyje ponad 135 miliardów istot humanoidalnych.

Dodaje też, że „gdy za pierwszym razem wszedłem na jeden z ich [ludzkich ET] statków, gromadka ich dzieci zaczęła ode mnie uciekać. One wiedziały, że jestem z Ziemi”.

„Mamy bardzo złą reputację” podkreśla Alex Collier, „ponieważ jesteśmy jedyną w galaktyce ludzką rasą, która się wzajemnie zabija i zwraca się przeciw sobie samej. Jesteśmy jedyną [ludzką] rasą, która pozwala swoim obywatelom na życie w ubóstwie. Jesteśmy jedynymi, którzy pozwalają przedstawicielom swojej rasy na głodowanie. Jesteśmy jedynymi, którzy pozwalają przedstawicielom swojej rasy na bezdomność. Jesteśmy jedynymi, którzy sprzedają innych do niewoli. Nie podoba mi się ta ich refleksja na nasz temat. Nie chodzi o to, że oni nas osądzają. Oni po prostu nie rozumieją, dlaczego my to robimy. Jeśli ktoś zna odpowiedź, jestem otwarty. Oczywiście, wiem, że od zawsze byliśmy (i jesteśmy) manipulowani przez systemy wierzeń, ale dlaczego ciągle w nie wierzymy?”

Wedle oświadczenia Alexa Colliera w związku z domniemanymi kontaktami z ET „ludzie na Ziemi są jedyną rasą stosującą wobec siebie ucisk i wzajemnie się mordującą”.

Jeśli ludzkie ET rzeczywiście istnieją, jak sugerują uczeni i inni świadkowie, powstrzymanie samozagłady, włącznie z postępującym katastrofalnym globalnym ociepleniem, może w znacznym stopniu być uzależnione od tego, czy ludzie odsuną od władzy kierujące się chciwością bigoterie i zwrócą się w kierunku budującego dialogu.

Autor: John Stokes

Tłumaczenie: Patryk Olechno

Redakcja tekstu: Maria Sobolewska

Źródło oryginalne: [The Canacian National Newspaper](#)

Źródło polskie: [Ezoteryczny obraz świata](#)